

Zuzanna Żmijewska
Wydział Psychologii

„Czarny Mściciel”

Chyba każdy, kto kiedykolwiek znalazł się w roli kierowcy samochodu spotkał się na drodze z jedną z tych nieprzyjemnych sytuacji – zajechanie drogi, zmiana pasa bez kierunkowskazu, wpychanie się na zakorkowany pas do skrętu tuż przed światłami itp. Wszyscy jesteśmy jednakowo bezsilni wobec takich zachowań. Bo przecież nie da się za każdym razem wzywać policji, czy tym bardziej pouczać winowajcę na własną rękę, bo może się to źle skończyć. Jednak czy musi tak być? Czy rozwój technologii i nauki nie może pomóc nam w rozwiązaniu tego problemu? Ja uważam, że może!

Większość produkowanych samochodów posiada komputery pokładowe i bardzo rozbudowane systemy elektroniczne zawiadujące wieloma funkcjami pojazdu. Za kilkanaście lat prawdopodobnie wszystkie nowe samochody będą wyposażone w takie systemy, które sterować będą coraz większą liczbą funkcji oraz będą łączyć się bezprzewodowo z siecią WWW. Jazda takim samochodem będzie możliwa tylko przy w pełni działającej elektronice. Ten fakt można wykorzystać w wymyślonym przeze mnie systemie „Czarny Mściciel”.

Jest to program komputerowy, będący rodzajem wirusa, który można wysłać bezpośrednio z jednego z komputerów sterujących, na komputer pokładowy dowolnego samochodu. Wysłanie takiego wirusa do systemu elektronicznego pojazdu spowoduje jego powolne zatrzymanie i wyłączenie elektroniki na określony czas. Oznacza to brak możliwości uruchomienia samochodu i kontynuowania jazdy. Jedynym, co kierowca może zrobić jest zepchnięcie samochodu na pobocze i odczekanie wyznaczonego czasu, po którym pojazd będzie mógł bez problemu odjechać, gdyż program nie pozostawia w systemie żadnych trwałych uszkodzeń.

No dobrze, ale jak to teraz połączyć z karaniem przestępców drogowych? Otóż należałoby wyłonić ze społeczeństwa grupę ludzi o nieposzlakowanej opinii, które po przejściu badań psychologicznych i szkolenia otrzymałyby komputer sterujący „Czarnego Mściciela” do swojego samochodu. W czasie jazdy mogłyby one wyłapywać takich nieprzepisowych kierowców i wysyłać na ich komputery pokładowe „Czarnego Mściciela”. Oczywiście niemożliwe byłoby ukaranie wszystkich kierowców, ale nawet ci, niezłapani na gorącym uczynku, czuliby strach przed stwarzaniem zagrożenia na drodze z powodu możliwości unieruchomienia na odpowiedni czas, w zależności od przewinienia. Kary mogłyby wahać się od 10 minut postoju przy mniej groźnych sytuacjach, do nawet kilku godzin, przy kilkukrotnym złamaniu przepisów. Dodatkowo informacja o kierowcy, samochodzie i rodzaju przewinienia byłaby automatycznie wysyłana do bazy Krajowego Rejestru Niebezpiecznych Kierowców (KRNK). Samo umieszczenie w tym Rejestrze nie skutkowałoby dla kierowcy niczym nieprzyjemnym. Dopiero w momencie, gdy kierowca zostałby złapany przez policję (lub inne służby) za przestępstwo drogowe informacje z bazy byłyby sprawdzane i mogłyby zostać wykorzystane. Oznacza to, że osoby posiadające wiele przewinień w KRNK byłyby surowiej oceniane i sądzone.

Istotnym aspektem mojego wynalazku byłoby rozważne wybranie osób, posiadających możliwość karania, gdyż ważne jest aby „Czarnego Mściciela” używać jedynie w sytuacjach, które stworzą faktyczne zagrożenie, a nie przy każdorazowym złamaniu najdrobniejszego przepisu lub z pobudek osobistych. Ponieważ w takiej sytuacji mogłoby się

okazać, że całe miasto zostanie sparaliżowane. Dlatego konieczne byłyby częste kontrole osób posiadających w swoich pojazdach komputery sterujące.

Jednak aby wyeliminować nadużywanie „Czarnego Mściciela”, w samochodach z komputerami sterującymi należałoby zamontować specjalny system czujników. Mogłyby one być podobne do zwykłych czujników parkowania, z tym że powinny być nieco bardziej czułe i gęściej rozmieszczone. Dodatkowo posiadałyby one kamery nagrywające otoczenie. Monitorowały by one (w technologii 360 stopni, dzięki dużej gęstości rozmieszczenia kamer) otoczenie samochodu. Czujniki byłyby w stanie wykryć zajęcie drogi, czy też zachowywanie zbyt małego odstępów między samochodami podczas wyprzedzania na drogach szybkiego ruchu itp. (na których prędkość pojazdu jest większa niż w miejskich warunkach, więc efekty kolizji byłyby bardziej dotkliwe). Dzięki połączeniu informacji z kamer i czujników osoby nadzorujące kierowców „Czarnego Mściciela” mogłyby wrywkowo weryfikować zasadność użycia systemu w konkretnych sytuacjach.

Według mnie taki system bardzo przydałby się już teraz, jednak jego główną wadą jest konieczność obecności we wszystkich samochodach komputerów pokładowych. Zatem, aby napisać ten program i wprowadzić go w życie należy poczekać jeszcze kilka-kilkanaście lat, aby zdecydowana większość samochodów jeżdżących po naszych drogach była wyposażona w rozbudowane systemy elektroniczne.